Magiczny Kraków

Szopka Krakowska

2012-04-17

W swej książce *Nie od razu Kraków zbudowano* Karol Estreicher jun. wspominając lata dzieciństwa, zamieścił taki oto, pełen emocji i zachwytu opis:

(...) Budynek to był, który wysokością wypełniał ramy drzwi. Jej kolory rzucały się najpierw w oczy, potem dopiero kształt. Najpierw biły od niej barwy, potem dopiero architektura budynku zdumiewała: czerwień, zieleń, fiolety, niebieskie i żółte tony, czerń i minia, brązy, srebro i złoto składały się na tę orgię barw jak ogień żywą i jak ogień przyciągającą.

Dwie wieże wznosiły się na przodzie, Mariackie wieże oczywiście, tylko bogatsze w ornamenty, uwieńczone u hełmów strzelistymi koronami. Pośrodku między nimi wielka kopuła złota, jak przystało być każdej kopule od Zygmuntowskich czasów (...)

Kto widział kiedyś *Szopkę Krakowską* rozumie zachwyt małego Lolka, kto oglądał ją także oczyma dziecka, zachwyt ten nosi w sobie niezależnie od tego w jakim jest wieku . Szopka Krakowska to jedna z najpiękniejszych tradycji krakowskich. Łączy prostotę z wyrafinowaną finezją. Jest na wskroś oryginalna i na wskroś krakowska. Jest symbolem tego miasta i jego esencją zarazem. Jest wspaniałym znakiem Bożego Narodzenia, jest wreszcie tajemniczym *theatrum*, w którym baśń staje się prawdą.

Wszystko zaczęło się przed blisko **800 laty** w grocie koło maleńkiej miejscowości Greccio we włoskiej **Umbrii.** Tam to właśnie **Franciszek z Asyżu**, urządził żywy obraz, betlejemską stajenkę, w której postacie biblijne odtworzyli jego bracia - tzw. bracia mniejsi, zwani dziś *Franciszkanami*. Choć trudno nam w to uwierzyć, była to pierwsza szopka betlejemska w dziejach kościoła powszechnego. Gdy w 1225 r. zmarł Franciszek, jego bracia kontynuowali te tradycje. Okazało się bowiem, że ten prosty i ubogi w formie przekaz treści ewangelicznych, w głęboki sposób trafia do wiernych. Od tego czasu, tam gdzie docierali *Franciszkanie*, tam pojawiały się w okresie Bożego Narodzenia *Szopki Betlejemskie*. W Krakowie musiało się to wydarzyć niedługo po 1237 r., bo właśnie wtedy *Bracia Mniejsi* trafili po raz pierwszy pod Wawel. Nie przypadkowo najstarsze polskie figury jasełkowe pochodzą z klasztoru Klarysek przy ul. Grodzkiej w Krakowie (Klaryski to żeńska gałąź Franciszkanów). Są to drewniane figurki pokryte barwną polichromią, pochodzące z XIV w. Nie przypadkowo też najpiękniejsze szopki w krakowskich kościołach, tradycyjnie są urządzane u **oo. Kapucynów** (ulubiona przez dzieci szopka ruchoma) i u **oo. Bernardynów** (Bernardyni i Kapucyni to zakony z rodziny franciszkańskiej). W wieku XVII rozpowszechnił się w Polsce zwyczaj urządzania misteriów na Boże Narodzenie, swoistych przedstawień, które dzisiaj zwiemy *jasełkami* (od słowa *jasła* oznaczającego żłób). W XVIII w. w szopkach statycznych i w przedstawieniach jasełkowych zaczęły się pojawiać postacie współczesne lub historyczne, związane z dziejami Rzeczpospolitej.

Na przełomie **XVIII i XIX w.** narodził się trzeci rodzaj szopki. Mała szopka przenośna o charakterze kukiełkowego teatrzyku. Jej powstanie przypisuje się krakowskim murarzom. Czemu właśnie im? To proste. W zimie nie mieli pracy więc wymyślili, że będą chodzić z takimi szopkami-teatrzykami od domu do domu i tak zarabiać na swe utrzymanie. Pomysł okazał się być zaraźliwy. W XIX w. po

Magiczny Kraków

Krakowie, w okresie Bożego Narodzenia chodzi już kilka trup szopkarskich ze swoim programem jasełkowym. Ustawiali się oni ze swymi szopkami na lini A-B na Rynku Gł. i czekali na wynajęcie. Gdy otrzymali zamówienie przychodzili do umówionego domu gdzie witały ich dzieci. Ten właśnie moment opisał młodziutki Karol Estreicher. Konkurencja to dobra rzecz. Ponieważ na rynku wybór był duży, trzeba było do siebie jakoś klienta przyciągnąć. Jak? Najlepiej budując szopkę piękniejszą niż inni. A jaką miarę piękności mieli krakowscy murarze? Miarę krakowskich kościołów, baszt, wież, kaplic, pałaców, pomników. Jednym słowem miarę krakowską. I właśnie w ten sposób powstały miniatury krakowskich zabytków, wykonane na drewnianych stelażach ze staniolu, bibułki, celofanu, blaszek, cekinów, korali, szkiełek itp. Najpiękniejsze szopki powstawały na **Krowodrzy**, do 1910 r. przedmieściu Krakowa, zamieszkanego przez liczne rodziny murarskie. Najsłynniejszą trupą szopkarską był **zespół Michała i Leona Ezenekiera.** U schyłku XIX w. zbudowali oni szopkę (dzisiaj przechowywana w **Muzeum Etnograficznym w Krakowie**), która stała się obowiązującym do dnia dzisiejszego kanonem *Szopki Krakowskiej*. Czym więc jest *Szopka Krakowska*? To symetryczną budowla stworzona z charakterystycznego materiału, inspirowana motywami architektury krakowskiej, zawierająca wyraźne elementy tradycji Bożego Narodzenia.

Tradycja widowisk w małych szopkach umarła w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Śmierć zadało jej kino i radio, nowoczesne media, które przyniosły rozrywkę tańszą i bardziej masową. To, że uratowano tradycję robienia tych cudnych pałacyków to zasługa **Jerzego Dobrzyckiego**, który w 1937 r. zorganizował I konkurs na najpiękniejszą *Szopkę Krakowską*. Konkurs przyjął się. W pierwszym roku nagrodą był m. in. wianek kiełbasy i tort czekoladowy. Mimo przerwy wojennej, w 1946 r. tradycję kontynuowano a patronat nad nią objęło Muzeum Historyczne m. Krakowa. Do 1999 r. odbyło się już 57 konkursów. W ciągu tych lat ujawniło się wiele wspaniałych talentów, często rodzinnych. Dynastie szopkarskie stworzyli **Malikowie, Głuchowie, Piącikowie.** Laury konkursowe wielokrotnie zdobywał **Stanisław Paczyński, Maciej Moszew, Tadeusz Wojciechowski.** Obok nagród dla doświadczonych, profesjonalnych szopkarzy, wręczane są także nagrody dla dzieci i młodzieży, co ma pomagać w tworzeniu nowych rzesz tych wyjątkowych artystów.

W ostatnich latach nad *Szopką Krakowską* zawisło nowe niebezpieczeństwo - złoty cielec. Pomiędzy widzami, którzy jak zawsze oblegają cokół pomnika A. Mickiewicza w każdy pierwszy czwartek grudnia, kiedy to zgłaszane są szopki do konkursu, pojawiają się przedstawiciele hoteli, biur podróży, bogatych firm , którzy chodzą, patrzą i kuszą. Jeżeli twórca szopki zgodzi się na szybką transakcję, to szopka przechodzi w ręce kupującego i nie trafia do Muzeum Historycznego na wystawę pokonkursową. I tu właśnie leży problem. Wystawa ta bowiem, to nie tylko jedna z najlepiej frekwentowanych wystaw w Polsce, to nie tylko znakomita promocja Krakowa, to także płuca tej wspaniałej tradycji, które pozwalają jej trwać i rozwijać się.

tekst: Michał Niezabitowski

Magiczny Kraków

Zobacz także:

Comber Babski

Czterdziestu Mężów

Dni Krakowa

Emaus

Jarmarki

Juvenalia

Kijacy

Klocki Popielcowe

Lajkonik

Potwierdzenie Przywilejów

Ptasi Król

Pucheroki

Rękawka

Szopka Krakowska

Święta Wojna

Święto Kupieckie

Wianki